

IRENA PRUSICKA

S E R C E

4 sztuki z piosenkami i tańcami
dla dzieci i młodzieży

PSOTA KOTA TROTA
POLSCY JAŚ I MAŁGOSIA
POLSKA KRÓLEWNA ŚNIEŻKA
JAK WINNETOU...

Muzyka
ALEKSANDER ROSTAN

PSOTA KOTA TROTA

(skrót dla teatrów amatorskich)

Sztuka w 2 aktach

Wiersze w drugim akcie
pióra Marii Konopnickiej

*Nieźrównanemu odtwórcy Kota Trota
Mieczysławowi Gajdzie*

OSOBY

Krzyś
Elżbietka

później Kot Trot

" { Czerwony Kapturek
Kopciuszek
Marysia Sierotka
Dziewczynka z Zapałkami

Wróżka Marionella
Czarownica Adelajda

{ Babunia Czerwonego Kapturka
później { Macocha Kopciuszka



16.335

AKT I

(Proscenium. Pośrodku, na pieńku siedzi zatopiony w książce Krzyś. Z prawej strony, na drugim pieńku Elżbietka bawi się pluszowym, bardzo dużym niedźwiadkiem. Karmi go ciastkami, które zjada sama).

ELŻBIETKA

(do niedźwiadka)

Nie masz jeszcze dosyć, misiu?... *(je)* Widzę, że ci bardzo smakuje! *(je)* Nie powinieneś jednak tyle jeść. Jesteś już gruby jak bombka. *(je)* No, nie patrz na mnie tak! Przecież dlatego nawet nazywasz się bombiasto: Miś Końdzio Bombelek! *(je)* Nie masz się o co obrażać, ale doprawdy przestań już jeść! *(zjada ostatnie ciastko)* Pamiętaj, że jutro Nowy Rok, na śniadanie będzie czekolada z pianką i ciasto biszkoptowe. Jesteś już syty? *(poruszana rękami Elżbietki głowa niedźwiadka potakuje)* A chcesz zatańczyć ze mną? *(ruch się powtarza. Elżbietka tanecznie kręci się wkoło, trzymając wysoko niedźwiadka)*

Dziś Sylwester, więc niech będzie
Radość i wesele!...

KRZYS

(podnosi głowę znad książki, dopowiada)

A kto czytać mi nie daje?
Elżbietka i Bombelek!

(zasłania uszy dłońmi, czyta. Elżbietka obserwuje go przez chwilę, zbliża się, składa głęboki ukłon, Krzyś nie reaguje)

ELŻBIETKA

(puka w nie istniejącą ścianę)

Puk puk!... *(głośniej)* Puk puk! *(przechodzi naprzód. Przygrywka muzyczna, mel. nr 8. Śpiewa)*

Marek od tyciego malca
Twista tańczyć chce i walca,
Jarek chętnie wagaruje,
Potem w szkole łapie dwóje,
Darek chciałby strzelić gola
I pokonać mistrza Pola,
W dal skacze Wacek, przez płotki Jacek,
Fruwać w kosmosie pragnie Zdziś,
Jasio wioskuje, Staś majsterkuje,
Całkiem inaczej brat mój, Krzyś.

(ewolucje taneczne, koniec muzyki) Krzysiu!... Krzysiu!
(Krzyś nie reaguje. Elżbietka cicho podchodzi od tyłu i łapkami niedźwiadka zasłania Krzysiovi oczy) Buu!

KRZYŚ

(zaskoczony, raptownie zrywa się z miejsca, łąduje jak długi na ziemi, podnosi się, Elżbietka śmieje się)
Jejku, co się stało?

ELŻBIETKA

(niewinnie)

Nic się nie stało. Nudzi nam się bez ciebie.

KRZYŚ

(burczy)

Nudzi się, nudzi się! Myślałem, że to trzęsienie ziemi!

ELŻBIETKA

(śmiejąc się)

„Trzęsienie ziemi!”

KRZYŚ

Oj, Elżbieta, *(grozi jej palcem)* nie dajesz mi czytać!

ELŻBIETKA

(z zainteresowaniem)

A co teraz czytasz?

KRZYŚ

Spójrz! *(pokazuje książkę)*

ELŻBIETKA

(parska śmiechem)

Bajki?! Bajki dla dzieci! Nie wstyd ci?

KRZYŚ

(wesół)

A tobie nie wstyd? Taka dorosła panna i bawi się pluszowym niedźwiedziem, zabawką!

ELŻBIETKA

Końdzio Bombelek nie jest zabawką.

KRZYŚ

(kpi dobrodusznie)

Ciekawe! Nad wyraz ciekawe! Końdzio Bombelek nie jest zabawką! A czymże, jeśli można wiedzieć, jest szanowny, wielce szanowny pan Końdzio Bombelek?

ELŻBIETKA

Końdzio Bombelek to przyjaciel.

KRZYŚ

(śmieje się)

Przyjacieli! *(poważnie)* Właściwie masz rację. Zabawka może być przyjacielem, dobrym przyjacielem. Słuchaj, proponuję ci coś! Chodźmy...

ELŻBIETKA

W świat czarów!

KRZYŚ

Zgadłś! I Końdzio Bombelek pójdzie z nami.
(Niedźwiadek, kierowany rękami Elżbietki, składa głęboki ukłon)

ELŻBIETKA

(grubszym głosem)

Buuu! Dziękuję, pięknie dziękuję za zaproszenie.

KRZYŚ

(wesół)

Idziemy?

ELŻBIETKA

Idziemy! *(przygrywka muzyczna, mel. nr 2)*

KRZYS i ELŻBIETKA

(śpiewają)

Dziś stary rok żegna się z nami,
Sylwester czas niespodzianek,
Idziemy w świat czarów i baśni,
Idziemy na leśną polanę!

(wychodzą. Kurtyna się unosi. Baśniowa leśna polana. Po bokach i w głębi krzaki, jasne, barwne. Wchodzi Wrózka Marionella. Cicha muzyka, mel. nr 3)

WRÓZKA MARIONELLA

Słyszysz? Spłynęła cisza na leśną polanę,
Lecz, kto uważny — czułym uchem słyszy,
Że żyje bajka pośród leśnej ciszy,
I drżą wokoło dźwięki niespodziane.

Liście szepnęły — czy znacie ich mowę? —

„Dzisiaj Sylwester, ostatni dzień roku,
Chcemy usłyszeć odgłos ludzkich kroków,
I chcemy ujrzeć dziwy sylwestrowe.”

Lecz ja, Marionella, z bajki dobra wróżka,
Muszę raz jeszcze dziś odwiedzić dzieci,
Nim Nowy Rok wstanie i słońce zaświeci,
Chcę coś ważnego szepnąć im do uszka. *(wychodzi)*

GŁOS ELŻBIETKI

Krzysiu!... Krzysiu!... *(wchodzi Elżbietka z niedźwiadkiem w rękach)*

ELŻBIETKA

Gdzie jesteś, Krzysiu?... Krzysiu!

WRÓZKA MARIONELLA

(ukazuje się w głębi)

Nie szukaj twego brata. Ma już on swoją rolę w bajce i musiał się na razie oddalić. *(kieruje się do wyjścia)*

ELŻBIETKA

(błagalnie)

Och, nie odchodź, piękna pani! Proszę cię nie odchodzić!

WRÓZKA MARIONELLA

Muszę odejść. Dziś jest wieczór sylwestrowy, jutro Nowy Rok, muszę odejść. *(wychodzi)*

ELŻBIETKA

Znikła, widziałeś, Końdziu? *(uśmiecha się)* Ładna była ta pani, prawda? I co też teraz z nami będzie?... Szczęśliwy Krzyś ma już swoją rolę w bajce! *(umieszcza niedźwiadka na pieńku)* Ciekawa jestem, kim on będzie! Może królewiczem? Albo dzielnym szewczykiem? *(zastanawia się)* Albo może... Czy nie domyślasz się, Końdziu Bombelku, kim został Krzyś w świecie czarów?... Widzę z twojej miny, że się nie domyślasz. Ale zapamiętaj sobie jedno — gdy Krzyś zjawi się tutaj jako postać z bajki, udawaj, że go nie poznajesz. Nie zapomnij, że jesteśmy w świecie czarów! A ja chciałabym zostać... *(zastanawia się)* ja chciałabym... *(do widowni)* To okropnie trudny wybór, prawda?... Może zostanie królowną? Spójrz no, Końdziu Bombelku, czy nie wyglądam jak królowna? *(składa uroczyste, głębokie ukłony. Skradając się wchodzi Krzyś jako Kot Trot, gestem nakazuje widowni dyskrecję, chwytając Końdzia Bombelka i w uciesznych podskokach ucieka)* A może zostać biedną sierotką?... Sama nie wiem. Poradź mi, Końdziu Bom... Jejkul! Gdzie on się podział? Gdzie jest mój miś, Końdziu Bombeleku? *(szuka dokoła)* Kto go zabrał?... Gdzie on może być?... *(szukając, wychodzi. Przygrywka muzyczna; mel. nr 5).*

KOT TROT

(wbiega, zatrzymuje się na środku sceny, śpiewa, poruszając rytmicznie trzymanym w rękach misiem)

Niebieski mam ogon, a łapki różowe,
Kot z bajki, psotny Kot Trot,
Rozumiem śpiew ptaków i ludzką znam mowę,
Kot z bajki, psotny Kot Trot;

Wiem o czym nam szumią gałązki zielone
I liście ze starych drzew,
Więc łatwo mi płać psikusy szalone,
Co gniew budzą, gniew i śmiech.

I wszyscy wokoło już wiedzą, kto psoci,
Kot z bajki, psotny Kot Trot,
I dziwi się cały poważny ród koci,
Skąd wziął się wśród nich ten Kot Trot?
Skąd wziął się wśród nich ten Kot Trot?

(w czasie piosenki ukrywa niedźwiadka za krzakiem. Poufnie do widowni)

Tss... cii... To będzie bardzo zabawne, gdy ta miła dziewczynka będzie długo, bardzo długo szukać swojego niedźwiadka i wreszcie go znajdzie!

(zastanawia się)

Ale gdzie ona może być?... Gdzie jest ta dziewczynka? Nawet ja, Kot, Który Wszystko Wie — tego jednego jedynego właśnie nie wiem. Pójdę jej poszukać!

GŁOS CZAROWNICY ADELAJDY

Uuu!

(Kot Trot, który kierował się do wyjścia, przykuca, obserwuje)

KOT TROT

(do widowni, poufnie)

Tss, Adelajda! *(tajemniczo)* Czarownica! Jestem Kotem, Który Wszystko Wie, więc wiem, że się zbliża.

GŁOS CZAROWNICY ADELAJDY

(bliżej)

Uuu!

KOT TROT

(naśladuje ją)

Miauuu! *(skradając się na czworakach, zbliża się do tylnej ściany, przywiera do niej)* Miauuu!

(wchodzi Czarownica Adelajda, ładna, zgrabna, ponura. Kot Trot na palcach idzie za nią, gestem nakazując widowni milczenie)

CZAROWNICA ADELAJDA

(ze złością)

Uuu, nie ma tu gdzie przyjaciela Wróżki Marionelli, tego wstrętnego Kota, Który Wszystko Wie?

KOT TROT

(schowany za Czarownicą Adelajdą, zniechęta wysuwa głowę naprzód)

Miauuu!

CZAROWNICA ADELAJDA

(zaskoczona, odskakuje w bok, spostrzega Kota Trota, chwytą go raptownie za kark i ciągnie naprzód)

Tuś mi!

KOT TROT

(pochylony, w półprzysiadzie)

Miau, czy zechciałaby pani łaskawie mnie uwolnić?

CZAROWNICA ADELAJDA

(ironicznie)

„Uwolnić”! Ażebyś mi znowu przeszkadzał i psocił?

KOT TROT

(zdziwiony)

Ja?!

CZAROWNICA ADELAJDA

A kto wypuścił sarenkę z sideł?

KOT TROT

Jeśli mam powiedzieć prawdę, to ja. Miau!

CZAROWNICA ADELAJDA

A kto zabrał piękny nóż, ostry nóż, który przygotowałam dla dzieci do zabawy?

KOT TROT

Miau!

CZAROWNICA ADELAJDA

Kto mnie oszukał, mówiąc, że Jaś i Małgosia są w lesie? Szukałam ich przez trzy godziny, trzy minuty i trzydzieści trzy sekundy.

KOT TROT

(złością)

A kto poszczuł na mnie psa? Kto namówił dzieci, żeby mi przywiązały dzwonek do ogona?

CZAROWNICA ADELAJDA

Nie oddałeś mi go dotychczas.

KOT TROT

(wciąż pochylony, wyjmując ręczny dzwonek na tasemce, przyczepia go nieznacznie do sukni Czarownicy Adelajdy)

Miau, oddam go na pewno, ale jestem przecież psotnym kotem i muszę psocić.

CZAROWNICA ADELAJDA

Już teraz tak prędko nie spsocisz!

KOT TROT

(żałośnie)

Niestety, miauu, wiem, że nie spsocę!

(dzwonek dzwoni)

CZAROWNICA ADELAJDA

Co to?

KOT TROT

Miauu!

CZAROWNICA ADELAJDA

Kto to dzwoni?

KOT TROT

Nie wiem, ja nie dzwonię.

CZAROWNICA ADELAJDA

To musi być jakaś twoja nowa psota, przyznaj się!

KOT TROT

Miauu!

CZAROWNICA ADELAJDA

Coś ty zrobił?

KOT TROT

Oddałem ci dzwonek.

CZAROWNICA ADELAJDA

Mnie?!

(trzymając wciąż Kota Trota, spogląda w dół. Dzwonek dzwoni)

Więc to tak! Jednak psota Kota Trota! (groźnie) Odczep dzwonek!

KOT TROT

Miauu!

CZAROWNICA ADELAJDA

Natychmiast!!...

(Kot Trot odczepia dzwonek)

Już tak prędko nie spsocisz! A teraz mów natychmiast, gdzie jest niedźwiedź?

KOT TROT

(z ogromnym zdziwieniem)

Niedźwiedź?!

CZAROWNICA ADELAJDA

Dobrze widziałam, miałeś przed chwilą w rękach niedźwiedzia. Natychmiast powiedz, gdzie on jest!

KOT TROT

Jaki niedźwiedź? (szarpnięty przez Adelajdę) Aa, niedźwiedź!

CZAROWNICA ADELAJDA

Przypomniałeś sobie jednak! Skąd się ten niedźwiedź tutaj wziął? Muszę wiedzieć o wszystkim, co się w lesie dzieje. Gdzie on jest?

KOT TROT

(unosi głowę, patrzy w górę)

Ooo!

CZAROWNICA ADELAJDA

Co?

KOT TROT

Tam... Niedźwiedź! Fruwa!

CZAROWNICA ADELAJDA

(puszcza rękę)

Gdzie?

KOT TROT

(ucieka)

Miauu!

CZAROWNICA ADELAJDA

Wracaj! Natychmiast wracaj! (biegnie za nim, zawraca)
Uciekł!... (spaceruje, bardzo zła) Co ja z nim mam!... (zerka na widownię, przystaje. Cicho) O, widzę tam mnóstwo dzieci. (głośno) Dzień dobry, lube dziateczki! Jestem dobra Wróżka Marionella. Poznajecie mnie, prawda?... Mam dla was podarki — piękne kamyczki. Kto nie ma piłki, będzie mógł rzucać kamieniami. Chcecie kamienie?... Nie podobacie mi się! W zeszłym roku dzieci były o wiele miłsze. Tak się między sobą kłóciły, że Dziad Mikołaj nie chciał dać im podarków. Zrobiło mu się potem żal i dał je, ale do dzieci nie uśmiechnął

KRZYS — KOT TROT

Jesteś w Kraju Czarów i Baśni. Jako zwykłej, nawet najmilszej dziewczynce, nie uda ci się nic zrobić. Nic a nic! Musisz koniecznie... *(szepcze jej dalszy ciąg do ucha)*

ELŻBIETKA

(radośnie)

Zrozumiałam! Dokąd mam pójść?

KRZYS — KOT TROT

O, tam, prosto, prościutko.

ELŻBIETKA

Idę! Wrócę już nie jako Elżbietka, lecz jako... Zresztą sam zobaczysz! *(wybiega)*

KRZYS — KOT TROT

Miau, bardzo jestem rad, że się nie gniewa na mnie. *(nie-widzialna ręka wsuwa na scenę zydelek i nakryty serwetką stolik, na nim talerz z jabłkami)* Bardzo się cieszę, lalala! ...Oho, coś tu widzę!... Zydelek, stoliczek, jabłuszka... Należałoby z tego wnioskować, że ktoś tu się zjawi, a jeśli ktoś się tu zjawi, to nie obejdzie się bez psoty Kota Trota. Co by tu zrobić... Co by zrobić?... *(wyciąga z kieszeni drewniane jabłko, uderza nim kilkakrotnie o zydelek)* Cha! cha! cha! To piękne drewniane jabłuszko położymy na samej górze. Będzie świetna zabawa, gdy ktoś ugryzie drewniane jabłuszko. Lalala! *(podskakuje wesoło, nagle się zatrzymuje)* Ciekaw jestem, jaką postać z bajki przybierze ta miła Elżbietka w naszym Kraju Czarów i Baśni. Wszystko wiem, tylko tego nie wiem! *(wychodzi podskakując. Wchodzi Czarownica Adelajda, przebrana za Babunię Czerwonego Kapturka)*

ADELAJDA — BABUNIA

Uuu! Ty nie wiesz, ale ja wiem. *(siada na zydelku, zaczyna robić na drutach)* I już się odpowiednio do tego przygotowałam. Jestem postacią z tej samej bajki co nasz nieproszony gość. Już ja tu zrobię z nimi wszystkimi porządek! *(odkłada druty, bierze jabłko, chce ugryźć)* Aj!... To na pewno ten wstrętny Kot Trot! Już ja mu się odpiacę! *(wściekła rzuca jabłko na ziemię, trafia w nogę, podskakuje jak oparzona)*

Ojojjoj! *(przygrywka muzyczna; mel. nr 10. Wchodzi Elżbietka jako Czerwony Kapturek. Adelajda szybko siada, bierze druty)*

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

(nie spostrzega Adelajdy — Babuni, śpiewa)

Tylko raz jedyny mamy nie słuchałam,
Gdy do chorej babci mama mnie posłała;
Ale trudna rada — kwiatki mnie kusiły,
Wilk rozmawiał ze mną i był bardzo miły.
Prawie tak był miły jak nasz piesek Burek,
A jak się nazywam?... Czerwony Kapturek!

ADELAJDA — BABUNIA

Witaj, Czerwony Kapturku!

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

(zaskoczona, podbiega)

Witaj, droga babuniu, z radością widzę, żeś zdrowsza. *(podaje koszyczek)* Mama upiekła świeże ciasto dla ciebie.

ADELAJDA — BABUNIA

Dziękuję ci, wnusiu!

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

(przykleka obok zydelka)

Moja babuniu kochana, mam do ciebie prośbę!

ADELAJDA — BABUNIA

Słucham cię, słucham.

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

Mieszkasz w tych stronach tak dawno, wiesz zapewne dobrze o wszystkim, co się tutaj dzieje. Powiedz mi, czy nie widziałś gdzie małego niedźwiadka? Nazywa się Końdzio Bombelek.

ADELAJDA — BABUNIA

(zastanawia się)

Niedźwiadek Końdzio Bombelek?

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

Tak, tak!

ADELAJDA — BABUNIA

Ależ tak, wiem doskonale!

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

Gdzie on jest?

ADELAJDA — BABUNIA

W lesie, o tam, widzisz?... Idź do lasu, tam właśnie znajdziesz twojego niedźwiadka!

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

Jakaś ty dobra, babuniu! Dziękuję ci, bardzo dziękuję!

ADELAJDA — BABUNIA

Biegnij szybko!

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

Biegnę, biegnę! (*wybiega*)

ADELAJDA — BABUNIA

Biegnij, biegnij, moja miła! Cha! Cha! Cha! Uuu!
(*wychodzi. Stolik i zydelek znikają. Wchodzi Krzys — Kot Trot, ciągnąc opierającą się Elżbietkę — Czerwonego Kapturka*)

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

Puść mnie, puść!

KRZYS — KOT TROT

Nie pozwolę ci tam pójść! Chcesz, żeby cię wilk pożarł?
(*ostra kłótnia w szybkim tempie*)

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

Tam wcale nie ma wilka!

KRZYS — KOT TROT

Właśnie, że jest! (*do widowni*) Wszyscy w lesie wiedzą, że tam właśnie przebywa zły wilk.

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

Spotkałam go przedtem, był bardzo uprzejmy, o wiele uprzejmniejszy od ciebie.

KRZYS — KOT TROT

Był uprzejmy, bo chciał zyskać twoje zaufanie, a potem schrupać cię razem z twoją babunią. Jesteś lekkomyślna!

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

To właśnie ty jesteś lekkomyślny. Gdyby nie twoje psoty, nie musiałabym szukać Końdzia Bombelka. (*oczekuje, jak było dotąd, ostrej repliki. Cisza. Patrzy zdziwiona*)

KRZYS — KOT TROT

(*żałośnie*)

Miau! (*bardzo smutny, zabiera się do odejścia*)

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

(*podchodzi do niego, serdecznie*)

No...

KRZYS — KOT TROT

(*żałośnie*)

Miau!

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

No...

KRZYS — KOT TROT

Miau!

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

Nie chciałam ci zrobić przykrości.

KRZYS — KOT TROT

Ale ja dobrze wiem, a jestem przecież Kotem, Który Wszystko Wie, że jestem trochę winny. (*prowadzi Elżbietkę naprzód*) Ale powiedz mi, bo to bardzo ważne, kto to ci powiedział, że tam, za leśną polaną, znajduje się Końdzio Bombelek?

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

Powiedziała mi to babunia.

KRZYS — KOT TROT

(*stanowczo*)

To zupełnie niemożliwe! Twoja babunia nigdy by cię tam nie posłała. To nie mogła być twoja babunia.

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

(zamyślona)

Istotnie, wydała mi się inna niż zwykle. Chyba masz rację — jestem lekkomyślna!

KRZYŚ — KOT TROT

Jesteś! Ale nie martw się! Twoja bajka, bajka o Czerwonym Kapturku, ma bardzo dobre zakończenie. Zdrowa i cała wrócisz z dzielnym strzelcem do domu. Będiesz bardzo, bardzo szczęśliwa!

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

Ta myśl mnie trochę pocieszyła, ale chcę, muszę znaleźć mojego kochanego przyjaciela, mojego Końdźcia Bombelka. Co mam robić?

KRZYŚ — KOT TROT

Jestem Kotem z Bajki, Który Wszystko Wie, więc wie, co masz zrobić. Słuchaj uważnie! (szepcze jej do ucha)

ELŻBIETKA — CZERWONY KAPTUREK

(radośnie)

Dobrze, doskonale! Idę! (wybiega)

KRZYŚ — KOT TROT

(do widowni)

Ja zaś postaram się dowiedzieć, kto to chciał posłać Czerwonego Kapturka na najpewniejszą śmierć. (wychodzi. Wchodzi Czarownica Adelajda jako Macocha z bajki. W rękę trzyma wysoki, dworski kapelusz)

ADELAJDA — MACOCHA

Już wiem, kim ona teraz będzie. Więc ja również jestem postacią z tej samej bajki. Czy nie wyglądam jak prawdziwa zła macocha z bajki?... (poprawia strój, kapelusz kładzie na krzaku) O, zapomniałam pierścienia! Hej! Muchomo... (urywa) Nie, nie zawołam mego sługi Muchomora. Ten głuptas jest tutaj całkiem zbyteczny. Sama pójdę po pierścień! (wychodzi. Wraca Krzyś — Kot Trot, jest w świetnym humorze. Muzyka; mel. nr 5)

KRZYŚ — KOT TROT

(śpiewa)

Wiem, o czym nam szumią gałązki zielone
I liście ze starych drzew... (urywa)

Tylko nie wiem, kto mógł udawać babunię Czerwonego Kapturka (śpiewa)

... więc łatwo mi płać psikusy szalone,
co gniew budzą...

(urywa, spostrzega kapelusz) Proszę, a to co takiego? Kapelusz! A do czego służy kapelusz? Do nakrycia głowy. A do czego służy łapki psotnego Kota Trota, Który Wszystko Wie? Do płatania figli! Tralalalala! Do płatania figli... (śpiewa)

... co gniew budzą, gniew i śmiech!

(wybiega, głośniejsza muzyka, wraca z butelką wody, wlewa trochę wody do kapelusza, krótkie ewolucje taneczne z butelką w rękę, wychodzi. Wraca Adelajda — Macocha, wkłada kapelusz na głowę, woda się wylewa)

ADELAJDA — MACOCHA

Ojoj! Ojoj! Cała jestem mokra! Brr, zimno mi! Kto to zrobił? (do widowni, ostro) Czy nie słyszycie? Pytam, kto to zrobił?... Kto?... Jeśli natychmiast mi nie odpowiecie, każę wszystkich usunąć z Kraju Czarów i Baśni. Odpowiedź?... Już sama wiem! To na pewno znowu kocisko. To paskudne, psotne Kocisko Trocisko! Apsik! Aaa-psik! Muszę się prędko wysuszyć przy ogniu. (wychodzi. Przygrywka muzyczna; mel. nr 11. Wchodzi Elżbietka jako Kopciuszek w białej sukience, w jednym pantofelku. Zdejmuje pantofelek, który teraz służyć będzie jako rekwizyt w tańcu. Tańczy w samych pończochach. Po zakończeniu tańca wkłada pantofelek)

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

Jeden pantofelek, jedna bosa nóżka,
Zapewne już wszyscy poznali ...Kopciuszka.

GŁOS CZAROWNICY ADELAJDY

Uuu!

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

Zdaje się, że ktoś tu idzie, może się dowiem, gdzie jest mój misio. Tss... zobaczymy, kto to jest!

ADELAJDA — MACOCHA

(wraca na scenę, udaje, że nie spostrzega Elżbietki — Kopciuszka)

Pewna jestem, zupełnie pewna, że królówicż pojmie za żonę jedną z moich córek. Nie znana nikomu piękna księżniczka, z którą królówicż bez przerwy tańczył na balu, zniknęła o północy i nie udało się jej odnaleźć, choć wszyscy dworzanie ruszyli na poszukiwania. Na pewno jej nie znajdują, i jedna z moich córek zostanie żoną samego królówicza. Ja zaś zostanę matką żony samego królówicza. *(cicho, szyderczo)* To ona! Nieznana księżniczka z balu! *(poufnie, do widzów)* Trzeba będzie pozbyć się jej jak najprędzej! Witaj, panienko!

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

(składa głęboki ukłon)

Witaj, czcigodna pani! Czy mogłabyś mi może powiedzieć, gdzie mam szukać, w którą stronę się udać, aby odnaleźć mojego...

ADELAJDA — MACOCHA

(chwytając ją za ramię, prowadzi wolno, tajemniczo, naprzód) Muszę ci coś ważnego, coś bardzo ważnego powiedzieć, piękna panienko!

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

Och, czyżbyś pani wiedziała, gdzie się znajduje mój mały przyja...

ADELAJDA — MACOCHA

(nie daje jej dojść do głosu)

Muszę ci powiedzieć, że grozi ci wielkie niebezpieczeństwo.

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

Ale, czy mogłabyś pani, powiedzieć mi tylko...

ADELAJDA — MACOCHA

Groźne niebezpieczeństwo! Ja cię jednak uratuję.

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

Chciałabym tylko zapytać, czcigodna pani, czy...

ADELAJDA — MACOCHA

Uratuję ci życie, wskażę ci drogę ucieczki.

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

Przed tym jednak, powiedz mi, pani...

ADELAJDA — MACOCHA

Tam, w głębi lasu będziesz zupełnie bezpieczna. Uciekaj tam, w najgłębszą gęstwinę!

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

Ale przecież ja...

ADELAJDA — MACOCHA

Uciekaj jak najprędzej!

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

Ale ja...

ADELAJDA — MACOCHA

Uciekaj jak najprędzej! *(wypychając ją)* Prędko! Prędko! Cha! Cha! Cha! Trafi prosto w objęcia wilka. Co miało być przedtem, stanie się teraz! Apsik! Suszyłam się przy ogniu, a jednak dostałam kataru... Aa-psik! Wstrętne Kocisko Trocisko! Uuu! *(wychodzi. Wchodzi Krzyś — Kot Trot i Elżbietka — Kopciuszek)*

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

...i w ogóle nie mogłam dojść do głosu. Gdy tylko chciałam zapytać o Końdzia Bombelka, przerywała mi.

KRZYŚ — KOT TROT

Znowu chciała, żeby cię wilk pożarł. *(do widzów)* Zapomniała tylko o Kocie, Który Wszystko Wie, więc wie również o złym wilku. *(żałośnie)* Nie wie tylko, miauu, nie wie tylko...

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

Gdzie jest mój przyjaciel Końdzio Bombelekk.

KRZYŚ — KOT TROT

I jest mi ogromnie przykro z tego powodu, miauu!

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

(z cieniutką ironią)

Mnie też.

KRZYŚ — KOT TROT

(rażniej)

Ale za to na pewno wiem, że będziesz bardzo szczęśliwa, bo bajka o Kopciuszkę dobrze się kończy. Zostaniesz żoną królewicza i na królewskim zamku spędzisz długie, szczęśliwe życie. Wszyscy będą cię bardzo kochać, bo będziesz nie tylko piękna, ale również dobra i rozumna. Czy już się nie martwisz?

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

Ciesz się, że moja bajka, bajka o Kopciuszkę, dobrze się kończy, ale nie sądzisz chyba, że zapomnę o moim wiernym przyjacielu.

KRZYŚ — KOT TROT

Miau, wiem, że nie zapomnisz o Końdzu Bombelku. Na pewno go znajdziemy! Tylko...

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

... tylko nie wiadomo gdzie i kiedy.

KRZYŚ — KOT TROT

(żałośnie)

Właśnie! Co tu robić?... Co tu robić...

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

Co robić?... (przygrywka muzyczna, mel. nr 1. Śpiewa)

Jeśli nie wiesz, co czynić,

Jeśli jesteś w rozterce,

Słuchaj, słuchaj uważnie,

Co podpowie ci serce.

Mądre serce na pewno

Tymi słowy doradzi:

Nigdy, nigdy samotnie,

Zawsze działaj w gromadzie.

(Krzyś — Kot Trot dołącza się do śpiewu)

Razem, razem,

Od najmłodszych już lat,

Razem, razem,

Niech śpiewa cały świat!

KRZYŚ — KOT TROT

Miau, właśnie tak: Nigdy, nigdy samotnie,
Zawsze działaj w gromadzie!

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

Ale nasza „gromada” jest bardzo mała. Tylko ty i ja.

KRZYŚ — KOT TROT

Tak, tylko ty i ja. To istotnie niewiele, ale, miauu...
(patrzy na widownię) Spójrz!

ELŻBIETKA — KOPCIUSZEK

Och, nie jest nas wcale mało. (radośnie) Jest nas bardzo dużo!
Czy wy wszyscy chcecie być z nami razem?

KRZYŚ — KOT TROT

(poufnie do widowni)

Słuchajcie, jestem Kotem z Bajki, Który Wszystko Wie, więc wiem, że już niedługo będzie przerwa, która potrwa piętnaście minut, a po tej przerwie wrócicie tutaj i będziemy wszyscy razem, w gromadzie (przygrywka muzyczna). A teraz śpiewajcie razem z nami. (śpiewa razem z Elżbietką. Ta sama mel. nr 1)

Razem, razem,

Od najmłodszych już lat, miauu!

razem, razem,

Niech śpiewa cały świat!

(mówi: śpiewamy wszyscy!)

Razem, razem,

Od najmłodszych już lat,

Razem, razem,

Niech śpiewa cały świat!

Kurtyna

Koniec I aktu

AKT II

(Dekoracja jak w akcie pierwszym)

GŁOS CZAROWNICY ADELAJDY

Miau!

CZAROWNICA ADELAJDA

(wchodzi, skradając się z miotłą w rękę. Mówi czule)

Miau, Kotku Trotku! Kochane Kociątko Trociątko! Najmilszy Kotusiu Trotusiu! Gdzie jesteś? Gdzie jesteś kochaneczku? Uuu, wstrętne kocisko! Dostyc mam ciągłych psot tego Kota Trota, Który Wszystko Wie! Apsik! *(wyjmuje z kieszeni ogromną, kraciastą chustkę)* Apsik!

KRZYŚ — KOT TROT

(wchodzi, zwraca się do widowni, poufnie)

Zdaje się, że to o mnie mowa. Byłem przekonany, że nasza kochana Adelajdzia jest teraz wśród dzieci, przed Nowym Rokiem zwykle tam bywa. Namawia je do takich różnych różności, żeby Mikołaj miał potem kłopot.

CZAROWNICA ADELAJDA

Apsik! Och, chciałabym dostać tego nicponia w swoje ręce, wtedy by zobaczył! *(upuszcza chustkę, pochyla się, żeby ją podnieść, spostrzega Krzysia — Kota Trota)*

KRZYŚ — KOT TROT

„Wtedy by zobaczył”. Miau, prawdę mówiąc nie odczuwam najmniejszej chęci zobaczenia czegokolwiek! Zresztą jestem Kotem, Który Wszystko Wie, więc wiem, że ta osoba nie żywi

do mnie przyjaznych uczuć. Na razie więc pójdę sobie i... *(Czarownica Adelajda chwyta go za ogon)* Miaujajajajaj!

CZAROWNICA — ADELAJDA

Mam cię nareszcie wstrętne Kocisko, wstrętne Trocisko!

KRZYŚ — KOT TROT

Miaujajajajaj! Czego chcesz ode mnie?

CZAROWNICA — ADELAJDA

Nie udawaj niewiniątka! Apsik! Przyznaj się lepiej do swoich wstrętnych psikusów!

KRZYŚ — KOT TROT

(potulnie)

Nie byłbym psotnym Kotem Trotem, gdybym nie psocił. *(wykręca się zręcznie, uwalniając ogon z ręki Adelajdy)* Miau! *(zaczepnie)* To ty lepiej się przyznaj do swego niecnego czynu. Kto to porwał niedźwiadka, Końdzia Bombelka?

CZAROWNICA — ADELAJDA

A co ciebie obchodzi ten Końdzio Bombelek? Apsik! Apsik!

KRZYŚ — KOT TROT

Mnie? Hm, nic mnie nie obchodzi.

CZAROWNICA — ADELAJDA

Nic cię nie obchodzi? Przecież niosłeś go niedawno nie wiadomo dokąd.

KRZYŚ — KOT TROT

(do widowni)

Dobrze ci było wiadomo, dokąd!

CZAROWNICA — ADELAJDA

Pytało o niego także to dziewczynisko, które przybrało postać Czerwonego Kapturka, a potem Kopciuszka. Na szczęście już jej nigdy nie zobaczę. Pożarł ją wilk!

KRZYŚ — KOT TROT

To ciebie pożre wilk! Cha! Cha! Cha! A jej się nic nie stało! Miauu! *(chwyta dół sukni Adelajdy)*

CZAROWNICA ADELAJDA

Ojjojjoj! *(ucieka)* Oj!

KRZYŚ — KOT TROT

Miau, Miau!

CZAROWNICA ADELAJDA

Przebrzydłe Kocisko, przebrzydłe Trocisko!

KRZYŚ — KOT TROT

Miau! *(kawał falbany zostaje w jego rękach)*

CZAROWNICA ADELAJDA

Coś ty zrobił? Ach, ty zbrodniarzu!

KRZYŚ — KOT TROT

(trochę spieszony)

Muszę psocić, jestem przecież psotnym Kotem Trotem. *(odsuwa się przezornie)* Gdybym nie psocił, mógłbym zachorować. Może nawet dostałbym, apsik, kataru.

CZAROWNICA ADELAJDA

Apsik! Poczekaj, poczekaj teraz! *(chwytając miotłę i okładając nią uciekającego Kota Trota)*. Dostaniesz za swoje!

KRZYŚ — KOT TROT

(omdlewając)

Miaujajajaj! *(opada bezwładnie na pień, opierając się o krzak)*

CZAROWNICA ADELAJDA

A masz! A masz!... Zemdlą! Bardzo dobrze, nie będzie mi przeszkadzał. Apsik! *(zastanawia się)*. Jednak ostrożność nie zawadzi, a nuż się ocknie? *(ostrożnie podchodzi do leżącego Kota Trota, unosi mu rękę i opuszcza — ręka bezwładnie opada. Powtarza to samo z nogą)* Tak, ostrożność nie zawadzi. *(związuje mu ręce i nogi)* Poleż sobie teraz, wstrętne Kocisko Trocisko! Jak on to powiedział? „Nic jej się nie stało” Uuuu! Nic jej się nie stało, ale się stanie! Pójdę się zaraz dowiedzieć, jaką to postacią z bajki zostanie teraz przyjaciółka tego Bombelka. Apsik! *(wybiega)*

KRZYŚ — KOT TROT

(podnosi głowę, do widowni, poufnie)

Uwierzyliście, że Kot Trot zemdlą? Miau, nawet mi się nie śniło zemdleć. Ale, że jestem Kotem Trotem, Który Wszystko Wie, więc już teraz wiem, kto posłał Elżbietkę do wilka na pożarcie. Trzeba dobrze uważać na naszą lubą Adelajdzię!

GŁOS ADELAJDY

Apsik!

KRZYŚ — KOT TROT

Oh! *(znów udaje, że mdleje. Wraca Czarownica Adelajda. W jednym ręku trzyma Końdzia Bombelka, w drugim pacynkę Koszałka Opałka)*

CZAROWNICA ADELAJDA

Dla pewności wolę mieć tego niedźwiedzia przy sobie. *(Przygrywka muzyczna. Wchodzi Elżbietka jako Marysia Sierotka. Czarownica Adelajda chowa się za krzak)*

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

(śpiewa; mel. nr. 12)

Do Królowej Tatry wyruszyłam w drogę,
Skrzywdził lis Sadełko, skrzywdził mnie, niebogę,
Bez ojca, bez matki, ej, dola niesłodka!
Jestem, jako wiecie, Marysia

Sierotka.

(Marysia Sierotka tańczy. Po zakończeniu tańca rozgląda się nieśmiało. Ponad krzakiem wyłania się pacynka Koszałka Opałka)

KOSZAŁEK — OPAŁEK

(zmieniony głos Czarownicy Adelajdy)

Sieroto, sieroto,
Co masz główkę złotą,
W oczach błękit nieba,
Czego ci potrzeba?

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

(zaskoczona, zbliża się ostrożnie)

Laboga, co to takie?... Co to takie?

KOSZAŁEK — OPAŁEK

Sieroto, sieroto,
Co masz główkę złotą,
Czy wody, czy chleba,
Czego ci potrzeba?

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

(radośnie)

Małe to jak łątka, a gada jak człowiek!

KOSZAŁEK — OPAŁEK

(ostro)

Sieroto, sieroto,
Co masz główkę złotą,
Czego sobie pragniesz,
Proście teraz o to!

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

(przestraszona)

Co to? Laboga, jak się boję!

KOSZAŁEK — OPAŁEK

(łagodniej)

Nie lękaj się, proszę, moja mościa panno, **bom** jest życzliwy pannie i przyjaciel. A zwę się Koszałek **Opalek**.

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

(uradowana)

Koszałek Opalek! Toście Krasnoludek!

KOSZAŁEK — OPAŁEK

Jestem uczonym mężem, nadwornym kronikarzem króla krasnoludków, miłościwie nam panującego króla **Blystka** z Kryształowej Groty.

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

Nieraz mi mateńka o krasnoludkach mówiła, że dobre są.

KOSZAŁEK — OPAŁEK

Mateńka jejmość panny mówiła szczerą prawdę. Rad bym jej dziękował za to. Apsik!

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

(smutna, siada na pieńku)

Nie żyje mateńka moja.

KOSZAŁEK — OPAŁEK

Nie żyje? Oj, ciężkie to słowo!

Sieroto, sieroto,
Co masz główkę złotą,
W oczach błękit nieba,
Czego ci potrzeba?

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

Mam ja strapienie, mam! I potrzeba mi pomocy.

KOSZAŁEK — OPAŁEK

Sieroto, sieroto,
Co masz główkę złotą,
Czego sobie pragniesz,
Proście teraz o to!

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

(wstaje, gorąco)

Toć proszę, z serca was proszę, uczony mężu, byście mi zechcieli powiedzieć, gdzie przebywa niebożátko moje, co **zwie się Końdzio Bombelek**?

KOSZAŁEK — OPAŁEK

Fortunny los sprowadził waćpannę do mnie. Nie trąpże się, wnet nadejdzie kres twoich frasunków.

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

(radośnie)

Wiadomo wam, wielmożny panie krasnoludku, gdzie on jest?

KOSZAŁEK — OPAŁEK

Wiadomo!

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

Toć powiedzcie mi, dokąd mam się udać na poszukiwania!

KOSZAŁEK — OPAŁEK

(tajemniczo, uroczyście)

Kamień w lewo, kamień w prawo,
Idźże prosto, idźże żwawo!

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

Ale dokąd to mam iść?

KOSZAŁEK — OPAŁEK

Na pola, gaje,
Na łąki, ruczaje,
Na ciepłe wyraje!... Apsik!

(ze złością) Kamień w lewo! (Elżbietka — Marysia biegnie w lewo) Kamień w prawo! (Elżbietka — Marysia biegnie w prawo) Idźże prosto, (Elżbietka — Marysia biegnie w przód) idźże żwawo! Elżbietka — Marysia zawraca. Czarownica Adela jda wychodzi zza krzaka, natychmiast się chowa, i nie zauważona przez Elżbietkę — Marysię) No, i czego się jejmość panna kręsisz jako właśnie mucha w ukropie, a z miejsca się nie ruszasz?

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

(bezzadanie)

Toć nie wiem, dokąd mam iść, proszę jegomości Krasnoludka.

KOSZAŁEK — OPAŁEK

Przecież mówię: (szybko)

Kamień w lewo, kamień w prawo,
Idźże szybko, idźże żwawo!

(Elżbietka — Marysia kręci się bezładnie) A śpiesz się waćpanna, bo, jak tu dłużej zabawisz, to przyleci Lucyfer i porwie twojego Końdzia Bombelka do piekła!

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

Toć się śpieszę! (biegnie, krzycząc donośnie) Kamień w lewo, kamień w prawo! (wpada na Kota Trota, tłumi okrzyk, rozluźnia więzy, krzyczy cieniem głosem) Idźże prosto, idźże żwawo!

KOSZAŁEK — OPAŁEK

Czego waćpanna wrzeszczysz jak opętana? Biegnij raczej co żywo do twojego Końdzielasa Bombelasa! Apsik!
(Krzyś — Kot Trot, który w czasie dialogu Elżbietki — Marysi z Koszałkiem Opałkiem porozumiewał się na migi z widownią, teraz dopętnął do krzaka i ostrożnie wyciągnął Końdzia Bombelka, dając znaki Elżbietce — Marysi)

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

Toć biegnę! Biegnę co tchu! Kamień w lewo, kamień w prawo, kamień w lewo, kamień w prawo, kamień w lewo, kam...

KOSZAŁEK — OPAŁEK

(przerzywa)

Przestań się wreszcie, waćpanna, drzeć!

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

Toć się nie drę, ino szukam niedźwiedzia. Kamień w lewo, kamień w prawo, kamień w lewo... (Czarownica Adela jda wychodzi zza krzaka, Kot Trot zamiera w bezruchu, po chwili odpetza w bok)

CZAROWNICA ADELAJDA

Dość tego! Dość mam! Uciekaj mi stąd, gdzie pieprz rośnie, ty wstrętne dziewczynisko!

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

Rety! (do widowni) A któż to taki?... Laboga, rety! A kysz! A kysz! (biegnie, spostrzega leżącego obok krzaka, pozostawionego tam przez Krzysia — Kota Trota, Końdzia Bombelka, chwytą go, ucieka)

CZAROWNICA ADELAJDA

Niedźwiedzia mi ukradła! Stój! Stój!

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

(piszczy)

Rety! Rety!

KRZYŚ — KOT TROT
(chowa się za krzakiem)

Rety, rety!

CZAROWNICA ADELAJDA

Łapać ją! Łapać!

KRZYŚ — KOT TROT

Łapać ją! Łapać!

CZAROWNICA ADELAJDA

(zatrzymuje się, chwila wahania w czasie gonitwy)

Przedrzeźniasz mnie, przedrzeźniasz mnie, ty wstrętne dziewczynisko!

KRZYŚ — KOT TROT

Przedrzeźniasz mnie, wstrętne dziewczynisko!

CZAROWNICA ADELAJDA

Uuuu! *(biegnie ze zdwojoną siłą)*

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

Laboga, rety, rety!

KRZYŚ — KOT TROT

Laboga, rety, rety! *(wyskakuje zza krzaka, w rękach ma miotłę Adelajdy)* Miau!

(Elżbietka — Marysia Sierotka biegnie, trzymając Bombelka przed sobą. Za nią Czarownica Adelajda, za nią Krzyś — Kot Trot, machając miotłą)

CZAROWNICA ADELAJDA

Stój! Stój!

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

Rety!

(Czarownica Adelajda chwytą głowę Bombelka, Elżbietka — Marysia Sierotka trzyma go za nogi, ciągną, każda w swoją stronę. Nieoczekiwanie Krzyś — Kot Trot łapie niedźwiadka i ucieka, miotłę rzuca na ziemię)

CZAROWNICA ADELAJDA

(chwytą miotłę, biegnie za Krzysiem — Kotem Trotem)

Ach, ty obrzydliwe Kocisko! Ach, ty obrzydłe Trocisko! Ja ci dam!

KRZYŚ — KOT TROT

Przed tym mnie złap! A kuku! Miau!

CZAROWNICA ADELAJDA

Oddaj niedźwiadzia! *(zatrzymanie, wahanie w czasie gonitwy)*

KRZYŚ — KOT TROT

(niewinnie)

Po co?

CZAROWNICA ADELAJDA

Uuuu!

KRZYŚ — KOT TROT

Weź go sobie osockie! A kuku, a kukuniu! A kukusiu! Miau!

CZAROWNICA ADELAJDA

No, poczekaj, poczekaj! *(goni uciekającego Krzysia — Kota Trota, wali go miotłą)*

KRZYŚ — KOT TROT

(przeraźliwie)

Miauuu! *(oboje wybiegają)*

(Elżbietka — Marysia Sierotka rozgląda się bezradnie, przechodzi na przód sceny)

ELŻBIETKA — MARYSIA SIEROTKA

I cóż to teraz będzie? *(bardzo zmartwiona)* Oj, niedobrze będzie. Pewno już nie zobaczę mojego misia miłego. Kotek Trotek znalazłby dla mnie słowa pocieszenia. *(naśladuje tonem i gestem Kota Trota)* „Miau, nie znalazłaś co prawda niedźwiadka, Końdzia Bombelka, ale za to twoja bajka dobrze się skończy. Dobra Królowa Tatra sprawi, że gąski, co ci lis Sadełko porwał, powrócą całe i zdrowe, ty zaś będziesz długo żyła i będziesz bardzo szczęśliwa. Miau.” *(zamyśla się)* No tak, moja bajka, bajka o Marysi Sierotce ma dobre zakończenie, więc żadne zmiany nie są potrzebne. Żeby tak można było znaleźć bajkę, która nie ma szczęśliwego końca! Wówczas, w Kraju Czarów i Baśni, w noc sylwestrową, zmieniliby się może zakończenie i znalazłabym mojego Końdzia. Czy są jednak baśnie, które kończą się źle?... Czy w ogóle są takie baśnie?... Och, przypomniałam sobie! Przypomniałam sobie bajkę, która się kończy bardzo, bardzo źle. *(wybiega. Cicha muzyka; mel. nr 3. Wchodzi Wróżka Marionella)*

WROŻKA MARIONELLA

Znowu jestem w mym Kraju Czarów i Baśni. *(do widzów)*
Czy wiecie gdzie byłam?... Byłam wśród ludzi, odwiedziłam
dzieci. Jutro jest Nowy Rok. Wszyscy myślą z radosnym wy-
czekiwaniem o uroczystym dniu, który otwiera drogę do no-
wych dni, tygodni, miesięcy. Co nam one przyniosą?... Ale
również dzisiejszy dzień jest ważny. Przeglądamy szufladę,
która mieści w sobie to wszystko, dobre i złe, co uczyni-
liśmy w ciągu minionych trzystu sześćdziesięciu pięciu dni.
Zamyślamy się... Nim szuflada się zatrzaśnie, a dwanaście
uderzeń zegara przekręci klucz w zamku na zawsze — zasta-
nowmy się przez chwilę nad tym, jacy też byliśmy w ciągu
tego starego, ubiegłego roku. Zastanówmy się nad tym. Dziś,
gdy przed noworocznym świętem odwiedziłam dzieci, pragnę-
łam zobaczyć, które były dobre... Po prostu dobre... Było ich
dużo. Bardzo się z tego cieszyłam. *(przygrywka muzyczna nr 1)*
Bo przecież... *(śpiewa)*

Ptak radośniej zaśpiewa,
Jaśniej świeci nam słońce,
Gdy przyjaźnią do ludzi
Tętni serce gorące,
Więc z uśmiechem życzliwym
Podaj, proszę, mi rękę
I zaśpiewaj wraz z nami
Naszą nową piosenkę!
Razem, razem,
Od najmłodszych już lat,
Razem, razem,
Niech śpiewa cały świat!

*(wchodzi, podskakując, Krzyś — Kot Trot z Bombel-
kiem na ręku, zdążył jeszcze zaśpiewać z Wróżką Ma-
rionellą „Niech śpiewa cały świat!”)*

WROŻKA MARIONELLA
i KRZYŚ — KOT TROT

(śpiewają)

Razem, razem,
Od najmłodszych już lat, miauu!
Razem, razem,
Niech śpiewa cały świat!

KRZYŚ — KOT TROT

Cieszę się, że wróciłaś, Wróżko Marionello, a że jestem Ko-
tem, Który Wszystko Wie, więc wiem, że uśmiechasz się,
ponieważ jesteś zadowolona.

WROŻKA MARIONELLA

Zgadłeś! Ale czemu to ty wzdychasz tak, ciężko?

KRZYŚ — KOT TROT

(markotny)

Nie, nie... ja tylko... yyy...

WROŻKA MARIONELLA

Wydaje mi się, że nasz miły Kot Trot spletał nowego figla.
Przyznaj no się, komu porwał tego niedźwiadka?

KRZYŚ — KOT TROT

Pewnej bardzo miłej dziewczynce, której na imię Elżbietka.
Bardzo bym już chciał zwrócić jej Końdzia Bombelka — tak
się nazywa ten niedźwiadek.

WROŻKA MARIONELLA

Czemu więc nie szukasz Elżbietki? Chyba wiesz, dokąd na-
leży się udać. Jesteś przecież Kotem, Który Wszystko Wie.

KRZYŚ — KOT TROT

Tylko tego jednego właśnie nie wiem. Nie wiem, gdzie się
podziała Elżbietka. Szukałem jej, ale nie mogłem znaleźć.
Poczekam chyba na nią. Może tutaj wróci.

WROŻKA MARIONELLA

A więc czekaj cierpliwie, Kocie, Który Wszystko Wie!
(wychodzi. Przygrywka muzyczna, mel. nr 5)

KRZYŚ — KOT TROT

(śpiewa)

Troszeczkę się wstydzę i aż się rumienię,
Kot z Bajki, Psotny Kot Trot.
I chociaż wiem wszystko, mam wielkie zmartwienie,
Kot z Bajki, Psotny Kot Trot.

Bo kiedy zaszumią gałązki zielone
I ciemna zapadnie noc,
Chcąc nie chcąc już płałam psikusy szalone,
A potem kłopotów mam moc.

I wszyscy wokoło już wiedzą, kto psoci,
Kot z Bajki, Psotny Kot Trot,
I dziwi się cały poważny ród koci,
Skąd wziął się wśród nich ten Kot Trot?
Skąd wziął się wśród nich ten Kot Trot!

A Elżbietki wciąż jak nie ma, tak nie ma! A może wcale
tu nie przyjdzie? *(zależnie)* Miaujajajaj, Elżbietko!... Elżbietko!... Końdziu Bombelku, cóż ja mam z tobą zrobić? Nie zostawię cię przecież tutaj, bo wpadłbyś jak nie w szpony Adelajdy! Co tu robić?! Co robić! Wiem, wiem Do widzenia, miauu! *(wybiega, wysuwa głowę)* Miauu, do widzenia! *(przez chwilę scena jest pusta, słychać jeszcze przez chwilę odległe „miauu”). Wchodzi Czarownica Adelajda)*

CZAROWNICA ADELAJDA

Nie ma tu gdzie tego wstrętnego Kota Trota?... Uciek! Uciek! nie wiadomo dokąd! Może siedzi na jakim drzewie? Aapsik! Pogorszyło mi się, mam okropny katar. *(do widowni)* Nie powiecie mi, gdzie jest Kot Trot?... Nie chcecie mi pomóc?... To sobie stąd pójdę! Uuu! Chodź mioteko, na złość im wszystkim odejdziemy sobie stąd! *(grozi)* I nie wrócimy! Uuu! *(wychodzi, odwracając po drodze krzaki. Są one teraz przykryte śniegiem. Ściemnia się. Wchodzi Elżbietka jako Dziewczynka z Zapałkami)*

ELŻBIETKA — DZIEWCZYŃKA z ZAPAŁKAMI

Zapałki sprzedaje, zapałki! Kto kupi pudełko zapałek? Zapałki! Zapałki! Do świeczek na choinkę, do wesołego ognia na kominku! Zapałki!... Och, jak mi zimno! Jak bardzo mi zimno! Ale bez pieniędzy za sprzedane zapałki nie wolno mi wrócić do domu. Zapałki! Piękne zapałki! Och, czemu nikt nie chce kupić choćby jednego pudełka! Ręce mi skostniały, nic jeszcze dzisiaj nie jadłam. *(cichą muzyką; mel. nr 3. Bez szelestu zjawia się Wrózka Marionella. Stoi w głębi nieruchomo)* Słyszę muzykę, piękną muzykę! Skąd ta muzyka? *(wspina się na palce, patrzy z zachwytem)* To

tam! Widzę świecącą choinkę, koło choinki dzieci. Są tak pięknie ubrane! Tańczą naokoło choinki! Jak ładnie!... Jak ładnie!... Zimno mi! Wydaje mi się, że w trzewikach mam dwa kawałki lodu. *(ogląda zapałki)* Ogień zapałek jest ciepły, ale nie wolno mi ich zapalać. Zapałki są drogie. A może zapalić jedną jedyną? *(zapala)**. Och, jak ciepło, jak dobrze! Widzę ogień na kominku, bucha tak wesoło! Na półmisku pięknie zrumieniona świąteczna gęś! Wszystko znikło! Zrumieniona gęś, i kominek, i wesoły ogień. Zimno! *(zapala drugą zapałkę)* Wszystkie świeczki palą się na choince i tak przy nich ciepło! Dzieci tańczą. *(składa ułkon)* Bardzo chętnie zatańczę z tobą, chłopczyku! *(tańczy z niewidzialnym partnerem, nagle się zatrzymuje, zapałka gaśnie)* Koniec! Nic już nie ma, tylko ten straszny mróz. Och, ja już nie mogę dłużej! *(zapala zapałkę)* Czuję ciepło ognia, ale nic nie widzę. Ciepło! Nareszcie mi ciepło! Przyszedł do mnie mateńko. Ale przecież tak bardzo już dawno odeszedł ode mnie na zawsze! Dobrze, że teraz przyszedł — jest mi bardzo źle na świecie. Bardzo źle! Nie odchodź! **Zabierz mnie ze sobą!...** *(zapałka gaśnie. Siada na pieńku)* Teraz zamarznię. Zasnę i nigdy już się nie obudzę.

WRÓZKA MARIONELLA

Wstań, Dziewczynko z Zapałkami!

ELŻBIETKA — DZIEWCZYŃKA z ZAPAŁKAMI

(unoszą się)

Kto mnie woła? To nie jest moja mateńka.

WRÓZKA MARIONELLA

Twoja mama nie żyje, ale serca wielu matek na ziemi biją nie tylko dla swoich własnych dzieci. Biją też dla dzieci samotnych. Chodź ze mną, nie będziesz już nigdy sama, głodna i zmarznięta.

ELŻBIETKA — DZIEWCZYŃKA z ZAPAŁKAMI

Ale co powiedziałby pan Andersen, który napisał bajkę o mnie, o Dziewczynie z Zapałkami? Muszę zamarznąć.

* Patrz rozdział „Rekwizyty”.

WRÓŻKA MARIONELLA

Dobry pan Andersen nie gniewałby się. Dobry pan Andersen byłby bardzo szczęśliwy, gdyby się dowiedział, że biedna Dziewczynka z Zapałkami nie będzie już nigdy samotna, a świąteczną zabawę spędzi z mnóstwem dzieci. (do widowni) Czy chcecie przyjąć do waszego grona Dziewczynkę z Zapałkami?... Więc powiedzcie jej: „Jesteśmy z tobą razem!"; Wszyscy jednocześnie! (daje sygnał ręką) Jesteśmy z tobą razem!

(przygrywka muzyczna, mel. nr 1, w czasie której Wróżka Marionella zasłania Elżbietkę — Dziewczynkę z Zapałkami i zdejmuje z niej zniszczony płaszcz, odsłaniając świąteczną sukienkę. Wbiega Krzyś — Kot Trot)

WSZYSCY

(śpiewają)

Razem, razem,
Od najmłodszych już lat! (Krzyś — Kot Trot: Miau!)
Razem, razem,
Niech śpiewa cały świat!

WRÓŻKA MARIONELLA

Należysz już do naszej wielkiej wspólnej rodziny.

KRZYŚ — KOT TROT

(cmoka Elżbietkę — Dziewczynkę z Zapałkami w policzek)
Miau!

WRÓŻKA MARIONELLA

(do widowni)

Czy pragnęlibyście ofiarować dziewczynce z Zapałkami świąteczny podarunek?... Tak?... Chodź no, Kocie Trocie!

KRZYŚ — KOT TROT

Miau! (podbiega do Wróżki Marionelli, ta szepcze mu coś do ucha. Radośnie) Miau, Kot, Który Wszystko Wie — dobrze wie, co ma teraz zrobić. (biegnie na widownię)

WRÓŻKA MARIONELLA

A ty, Dziewczyńko z Zapałkami, zamknij na chwilę oczy! (przynosi zza kulis pudełko przewiązane barwną wstążką)

KRZYŚ — KOT TROT

(wybiera sobie dzieci wśród widzów)

Miau, chcesz ze mną pójść? I ty też?... (wchodzi z dwójgiem wybranych dzieci z widowni na scenę. Wróżka Marionella daje im pudełko)

WRÓŻKA MARIONELLA

Otwórz teraz oczy, a wy wręczcie waszej nowej przyjaciółce noworoczny podarek!

(Dzieci dają Elżbietce — Dziewczynce z Zapałkami pudełko, całują ją)

ELŻBIETKA — DZIEWCZYNKĄ Z ZAPAŁKAMI

Dziękuję, bardzo dziękuję! (rozwiązując wstążkę) Co to może być? Och, mój Końdzio Bombelek!

KRZYŚ — KOT TROT

(radośnie)

I wszystko dobrze się skończyło, miau! (przygrywka muzyczna, mel. nr 1)

WSZYSCY

(śpiewają)

Ptak radośniej zaśpiewa,
Jaśniej świeci nam słońce,
Gdy przyjaźnią do ludzi
Tętni serce gorące,

Więc z uśmiechem życzliwym
Podaj, proszę, mi rękę,
I zaśpiewaj wraz z nami
Naszą nową piosenkę!

Razem, razem,
Od najmłodszych już lat, (Krzyś — Kot Trot: Miau!)
Razem, razem,
Niech śpiewa cały świat!

Kurtyna

Koniec